



Mądry boi się Boga

„Mądry boi się Boga i unika złego, lecz głupiec spoufala się z nim i czuje się bezpieczny” – Przyp. 14:16.

Po przeczytaniu tego wersetu nasuwa się pytanie: Czy ja boję się Pana Boga? Czy powinienem się Go bać? Jeżeli tak, to dlaczego?

Salomon niejednokrotnie używa w swoich księgach zwrotu: „bój się Pana i unikaj złego”.

Podobne stwierdzenia można również spotkać w księdze Psalmów Dawida: „Anioł Pański zakłada obóz wokół tych, którzy się go boją, i ratuje ich” – Psalm 34:8.

„Oto oko Pana jest nad tymi, którzy się go boją, nad tymi, którzy spodziewają się łaski jego” – Psalm 33:18.

„Alleluja. Błogosławiony mąż, który boi się Pana i rozmiłował się w jego przykazaniach!” – Psalm 112:1.

Co to znaczy bać się Pana Boga? Bojaźń to lęk, to strach. Ale czy naśladowca Chrystusa ma się bać Pana Boga? Przecież nazywamy Go swoim Ojcem. Tak zwracamy się do Niego w swoich modlitwach.

On nas umiłował, zesłał swojego Syna Jednorodzonego na ziemię, aby wybawić rodzaj ludzki z niewoli grzechu i śmierci.

Zwróćmy uwagę na słowa Dawida, który mówi o strachu, lecz równocześnie wcześniej zaznacza że Bóg ma szczególne staranie właśnie o tych, którzy okazują mu swoją bojaźń, opiekuje się nimi; dogląda ich i im błogosławi.

Czy mamy zatem bać się Pana Boga ?

Nie! Mamy mu okazywać szacunek, oddawać mu chwałę i cześć. Wielbić Go, bo On jest wszechpotężnym Bogiem. On nakreślił wspaniały plan, który przez cały czas realizuje bardzo starannie. W tym planie zostaliśmy umieszczeni my i nasze powołanie do specjalnej służby. Naszym zadaniem jest pełnić ją tak, jak tylko potrafimy najlepiej. Starajmy się, aby nie zawieść Go swoim postępowaniem.

Na pewno Pan Bóg nie chciałby, aby ci których umiłował, którzy zwracają się do Niego Ojczy, czynili to ze strachem. Za nami u samego Ojca wstawał się Jezus, który nauczył nas poprzez apostołów że: „..... Bóg jest miłością” – 1 Jana 4:8.

Podobnie ma się rzecz w małżeństwie. Apostoł Paweł powiedział w liście do Efezjan wg tłumaczenia Biblii Gdańskiej: „..... a żona niech się boi męża swego” – Efezj. 5:33. Czy tak ma wyglądać nasze życie małżeńskie? Czy Pan Bóg chciałby patrzeć na nasze małżeństwa, gdzie dominuje mąż, a żona i dzieci żyją w ciągłym lęku? Gdzie w takim związku jest wzajemne zaufanie i miłość?

Nowy przekład nieco jaśniej oddaje ten werset: „... a żona niechaj poważa męża swego”. Żona powinna darzyć swojego męża szacunkiem, ale nigdy nie powinna odczuwać przed nim lęku. W tym samym wersecie apostoł uczy: „A zatem niechaj i każdy z was miłuje żonę swoją, jak siebie samego”.

Tam gdzie jest miłość, nie ma bojaźni. Jeżeli my kochamy kogoś i ktoś nas kocha, nie musimy się bać.

Nie bójmy się Pana Boga. Bójmy się raczej naszych świadomych upadków. Dokładajmy coraz więcej starań abyśmy mogli kontrolować nasze ciała, nasze umysły, abyśmy swoim złym postępowaniem nie zasmucali naszego Ojca.

Za świadome grzechy może spotkać nas karanie

Ile razy w naszym życiu jest tak, że znając bardzo dobrze Prawo Boże postępujemy według własnej woli, zapominając, że Pan w tej chwili oczekuje od nas zupełnie czegoś innego? Później odzywa się nasze sumienie, a my zwlekamy z pójściem przed tron Pana, by przyznać się do błędu i powiedzieć „Ojczy zgrzeszyłem”. Zachowujemy się jak „głupiec (który) spoufala się z nim (grzechem) i czuje się bezpieczny”. Może wstydzimy się, że po tylu latach bycia w Prawdzie znowu nam się nie udało, że znowu zawiedliśmy.

Prośmy zawsze o przebaczenie, naprawiamy swoje charaktery, by nigdy nie stracić społeczności z Naszym Ojcem. Zastanawiamy się nad każdym swoim czynem, rozważamy w swoim sercu i umyśle czy to co czynię, podoba się Panu Bogu, Jezusowi i wszystkim którzy nas obserwują. Nie czyńmy nic w sposób porywczy, nieprze-myślany, aby potem nie żałować swoich czynów.

Nasz Bóg jest Bogiem pełnym miłosierdzia, który



ofiarował nam „cudowny list - bogaty w różnorakie nauki” - to Biblia. W niej możemy znaleźć odpowiedź na wszystko, co nas nurtuje. Musimy tylko nauczyć się szukać, pytać Pana w modlitwie i czekać cierpliwie na odpowiedź.

Pamiętajmy jednak że to, co poślubiliśmy Bogu - musimy Mu oddać. Bóg nie pozwoli się z siebie naśmiewać i lekceważyć Słowo Boże. Jeżeli je poznaliśmy, przyjęliśmy do serc, to musimy w nim wytrwać, pamiętając że „*Mądry boi się Boga i unika złego*”.

Miejmy też na uwadze inne napomnienie Salomona:

„Wysłuchaj końcowej nauki całości: Bój się Boga i przestrzegaj jego przykazań, bo to jest obowiązkiem każdego człowieka. Bóg bowiem odbędzie sąd nad każdym czynem, nad każdą rzeczą tajną czy dobrą, czy złą” - Kazn. 12:13,14.

Florczak Sławomir
R-
„Straż”